

Dziś: Krwawa wigilia w Rosji sowieckiej.

Nr. 9

Cena numeru

20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4,20 gr.
Dla rob. 3,20 gr.
Czas. do dom. 20 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 5,20 gr.
Poza Łódź egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

**XXX r.
istnienia.**

Redakcja i Administracja

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 5-7

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Poniedziałek dnia 10 stycznia 1927 r.

Dwie mowy - dwa różne zdania.

Min. Zaleski dziś już dojrzał niebezpieczeństwo niemieckie na zachodzie.

To, co w swem exposé przed komisją zagr. uważał za małe - obecnie stało się wielkiem

Warszawa 9-1 (pat)

W dniu dzisiejszym odbył się w resursie kupieckiej z okazji rozpoczęcia działalności Towarzystwa Badania zagadnień międzynarodowych obiad, w czasie którego wygłosili przemówienia: prezes rady Towarzystwa prof. J. Kucharzewski, minister spraw zagranicznych Zaleski oraz prezes zarządu prof. Marcei Handelsmann.

Przemówienie ministra Zaleskiego brzmi jak następuje:

Szanowni Państwo: Jestem niewymownie niezadowolony, że danem mi jest powitać organizację instytucji naukowej, mogącej mieć doniosłe znaczenie również i dla celów polityki praktycznej. Instytucje naukowe o typie pokrewnym istnieją już w szeregu krajów, gdzie odgrywają znaczną rolę, przyczyniając się do pogłębienia opracowania w szczególności i stworzenia podstaw naukowych programu politycznego. Dzięki swemu naukowemu charakterowi nie są one zmuszone pracować pod presją bezpośrednich zjawisk dnia codziennego, mogą dojść do rezultatów obiektywnych, nie ulegając wpływowi, które nieodłącznie towarzyszą zbyt jednostronnemu angażowaniu się w zagadnieniach polityki wewnętrznej. Potrzeba pracy takiej instytucji jest ogromna.

Mniemam, że się nie mylę, mówiąc, że dziś zasadnicze wytyczne naszej polityki zagranicznej są ustalone, a nawet twierdząc, że znane są one tym, którzy w Europie, bądź poza nią, poważnie i w dobrej wierze zajmują się zagadnieniami międzynarodowymi.

Mówiąc o podstawowych wytycznych naszej polityki zagranicznej, o jej zasadniczych tendencjach i celach, jeżeli powiem, że najwybitniejszą cechą jej jest pokojowość, że naczelnym dążeniem jest dążenie do utrzymania, do trwałej stabilizacji stosunków umysłów w tak ciężko dotkniętej.

Życie, doświadczenie i nasza współpraca w Lidze Narodów wykazały, że Liga Narodów w całości swej nie tylko nam niechętna nie była i nie jest, ale że z punktu widzenia obrony naszych najżywoźniejszych interesów jest ona międzynarodowym czynnikiem, niezwykle dodatnim i dla nas pomysłu

Niestety, nie mogę stwierdzić, że dziś obowiązek ten spełniany jest przez wszystkich członków Ligi. Mówiąc to mam na myśli naszego zachodniego sąsiada, który szczególnie w ostatnim czasie rozwija przeciw naszym zachodnim granicom gwałtowną ofensywę, na propagandę niezgodnie z zacytowanym przezemnie artykułem paktu Ligi. Te akcje propagandy niemieckiej uważam nie tylko za niezgodną z paktem, lecz i za wysoce niebezpieczną dla pokoju, nie tylko Polski, lecz i pokoju powszechnego.

Ponieważ zaczęłam mówić o Niemcach, pragnę w kilku zdaniach naszkicować wytyczne naszej polityki w stosunku do tego państwa.

Mniemam, że podstawowym dążeniem polityki polskiej jest dążenie do ustalenia i utrwalenia dobrych stosunków sąsiedzkich z Niemcami.

Sądzę, że z wielorakich względów, ze względów ekonomicznych zaś w pierwszym rzędzie leży to w interesie Polski i Niemiec. Ośmielam się twierdzić, i przypuszczam, że nie usłyszę sprzeciwu z żadnej strony, że dążenie to inspirowało dotychczasową politykę naszą w stosunku do Niemiec od odzyskania niepodległości przez państwo polskie.

Z drugiej strony wierzę, że będą wyrazem opinii narodu polskiego jeśli oświadczę, że za te dobre stosunki sąsiedzkie ceny re wizji: naszych granic nie zapłacimy. Za żadną cenę nie odstąpimy ani pięćdziesiątce pomorskiej lub śląskiej, ziemi odwiecznie polskiej, którą nam przemoc zabrała, a którą zwycięstwo prawa i sprawiedliwości nam przywróciło. Przekonany o jedności narodu polskiego w tej sprawie mam nadzieję ugruntowania w się w poglądach naszych zagranicznych przyjaciół i nieprzyjaciół świadomości jednomyślnego i zdecydowanego stanowiska społeczeństwa i rządu polskiego. uniemożliwiającego lansowanie w dobrej czy złej wierze, bezsensownych projektów, podobnych do kolportowanego ostatnio projektu zamiany korytarza polskiego na Litwę i Kłajpedę. Polityka polska w stosunku do Niemiec nacechowana jest szczerem i lojalnym dążeniem do oparcia stosunków z narodem niemieckim na

wielkich zasadach paktu Ligi Narodów. Jednak nie jej zmusić nie może do ustępstw niesłusznych lub niemożliwych.

Polityka nasza w stosunku do sąsiada ze wschodu oparta jest na tych samych zasadach i tendencjach. Nie mogę zaprzeczyć że polityka ta w każdym momencie wydawała pożądane owoce. Przyczyny na to były najrozmaitsze. Jeśli w dzierżących ster władzy sferach istniało przekonanie o potrzebie podtrzymania dobrych stosunków z Polską, przekonanie, że konflikt zbrojny groziłby katastrofą młodej organizacji państwa sowieckiego, to skutkiem szeregu przyczyn stosunki te niejednokrotnie na szwank narażane były. Nie zawsze leżało w mocy rządu moskiewskiego wielorakim przyczynom tego przeciwdziałać. Mimo to nie wątpię, że polską polityką na wschodzie w dalszym ciągu kierować będą drogowskazy, na których wypisano „pokój i poszanowanie zobowiązań międzynarodowych”. W całokształcie naszych zainteresowań międzynarodowych poważną rolę odgrywają sprawy państw bałtyckich. Z jednym tylko z państw bałtyckich, z Litwą, stosunki nasze nie są takie, jakie byśmy pragnęli, by one były. Mam jednak nadzieję, że prędzej, czy później, oczywiście lepiej prędzej, niż później, Litwa zrozumie, że samobójczej polityki prowadzić nie można.

Zagadnienia polityki zagranicznej nie dostatecznie interesują szerokie warstwy społeczeństwa. Musicie dotrzeć do podstaw świadomości narodowej i ugruntować przekonanie, że bez współdziałania sfer politycznych z świadomą i zorganizowaną opinią narodu niema mowy o stworzeniu wielkiego programu polityki zagranicznej. Ze swej strony zapewniam panów, że uczynię wszystko, co będzie w mej mocy, aby współpracę z panami zacieśnić. Nie wątpię, że wspólna praca ta da pozytywne rezultaty“.

ZWARJOWANE PLANY.

Kowno, 8,1 (aw)

Projekt zmiany korytarza pomorskiego, przez oddanie go Niemcom, na Litwę, co dałoby Polsce dostęp do morza, komentowany ostatnio przez prasę niemiecką, wywołał ostrą replikę prasy kowieńskiej, która stwierdza, iż projekt taki może być jedynie produktem zbyt wzbudzonej fantazji.

TELEGRAMY.

120 OSÓB ŻYWCEM SPŁONEŁO.

Przez radio wł. „Rozwoju“ depesza „Telegraphenunion

New-York 10-1

Ubiegłej soboty o g 12 m 30 w nocy na przedmieściu Long-Island spalił się dosz czętnie teatr wypełniony publicznością.

Spalilo się żywcem 120 osób. Wiele ran nych znalazło schronienie w szpitalach.

Dokładna ilość ofiar nie ustalona.

Brutalne sceny, jakie się rozgrywały w palącym teatrze — przechodzą swojami okropnościami wszystko co najbujniejsza imaginacja może wymyśleć. Szczegóły podamy jutro.

NAKOŁO PRZESILENIA W NIEMCZECH.

Berlin 9-1 (ate)

„Germania“ organ partji centrowej zamieszcza artykuł nie zgadzając się na kandydaturę ministra Curtiusa na kanclerza, twierdząc, że gabinet stworzony przez nowy rząd byłby zamaskowanym gabinetem prawicowym. W przededniu uwolnienia Nadrenji, nie może stanąć na czele przeciwnik Locarna, gdyż daloby to powód do nowych napaści nacjonalistów francuskich. — Jako na kierownika wyznaczona jest znowu kandydatura Marksa.

JEDYNA GWARANCJA.

Paryż 9-1 (ate)

„Echo de Paris“ pisze, że okupacja Nadrenji jest jedyną gwarancją pokoju jaką Francja posiada. Wojska francuskie w Nadrenji w liczbie 70 tysięcy i zapewniają pokój na przeciąg lat siedmiu i zapobiegają wojnę na wschodzie. Niemcy nie dają żadnej gwarancji pokoju, będąc krajem, który się obecnie zaopatruje w nowoczesną artylerję, bomb gazowych i samolotów.

PLAGA WILKÓW NA WILEŃSZCZYZNIE.

Wilno 9-1 (aw)

W ostatnich czasach ludność powiatu sokulskiego nawiedzona jest plagą wilków w ilości dotychczas niewidzianej. Całe stada nawet w biały dzień napadają na chlewy i porywają owce a nawet młode źrebkieta.

5 brn. wilk napadły na mieszkańca wsi Ostaszyn Michała Gulbinowicza, który jedynie dzięki nadejściu drwali z pobliskiego lasu zdołał uciec z życiem.

Władze miejscowe projektują urządzenie wielkiej obławy na wilki.

KŁĘSKA WOJSK DIASA.

Nowy Jork 9-1 (aw)

Wojska powstańcze Nikaraguy odniosły wale zwycięstwo nad armją prezydenta Diasa którego wojska uciekają w popłochu

Zaburzenia w Meksyku zostały zgniecione. Flo ta Stanów Zjednoczonych blokuje wschodnie wybrzeże Nikagaguy.

DEMENTI HAVASA.

Paryż 9-1 (aw)

Agercja Havasa dementuje wiadomość, jakoby konferencja ambasadorów miała wysłać nową notę do Niemiec w sprawie rozbrojenia i zaprzecza, jakoby rokowania nad rozbrojeniem natrafiały na poważne trudności.

TRZĘSIENIE ZIEMI W SZWAJCARJI.

Zurych 10-1 (Wł Radio)

Wczoraj w niedzielę około godziny 22.00 seismografy szkoły politechnicznej zanotowały mocne wstrząśnienie ziemi w Szwajcarii. Środek trzęsienia znajduje się koło Berna Szwajcarskiego.

URODZAJ NA BANDYTÓW.

Meksyk 9-1 (pat)

W czasie potyczek stoczonych w różnych okolicach kraju, wojska związkowe zabiły 85 bandytów i rewolucjonistów.

UNIEWINNIENTE.

Paryż 9-1 (pat)

Inżynier Lafesce, który dnia 12 października 1925 r. w czasie demonstracji strajkującej robotników fabryki w Suresnes pod Paryżem, zabił jednego z manifestantów, został uniewinniony.

W kalejdoskopie sowieckim.

Krwawa wigilja w Rosji — 280 osób rozstrzelano

280 TRUPÓW.

Tallin, 9-1 (ate)

Prasa estońska donosi o masowych aresztowaniach w Karelji. Władze bolszewickie aresztowały 500 osób, z których 280 rozstrzelano w wigilję Bożego Narodzenia.

PRZECIWKO FASZYSTOM LITEWSKIM.

Moskwa, 9-1 (aw)

W gmachu rady związków robotniczych odbył się z powodu wypadków na Litwie. Po wygłoszeniu przemówienia przez członka litewskiej partji komunistycznej Pan garetisa o przewrocie faszystowskim na Litwie, zebrani przyjęli rezolucję protestującą przeciwko straceniu 4 komunistów w Kowno i nowym prowokacjom, jakie szykują faszyci litewscy.

10 RUBLI ZA WIDZENIE SIĘ Z WIEZNIEM.

Moskwa, 9-1 (Rps.)

W sądzie gubernjalnym w Piotrogrodzie rozpoczął się proces byłego naczelnika III więzienia sowieckiego Czerniakowa, który robił majątek, biorąc łapówki od więźniów i ich krewnych. Widzenie się z krewnymi dozwolane było przez Czerniakowa tylko po opłaceniu 10 rubli. Niejednokrotnie wypuszczał on z więzienia skazanych przez sąd sowiecki niebezpiecznych bandytów, zaopatrując ich nawet w broń i dzieląc się z nimi za grabionym mieniem obywateli sowieckich.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Moskwa, 9-1 (ate)

Express jadący z Irkutska do Moskwy wykoleił się w odległości 95 km. od Moskwy. Jest 16 zabitych i 20 rannych.

Litwa upada coraz niżej.

Za cenę stu milionów pożyczki oddaje się Niemcom

Ryga, 9-1 (tel. wł.)

Jak donoszą z Kowna w związku z przewrotem Sidikaukas przywiózł z Berlina nowe, ponętne, propozycje Niemiec.

Niemcy zaproponowały podobno Litwie, wzamian za traktat handlowy, wprowadzający unję celną pożyczkę w sumie 100 milionów litów.

Pożyczka ta byłaby zużyta częściowo na organizację żeglugi, częściowo zaś na zbrojenie.

KRÓLEWICZ HISZPAŃSKI NA LITWIE.

Ryga, 9-1 (tel. wł.)

Donoszą z Kowna: W dniu 15 stycznia spodziewany jest ponowny przyjazd na Litwę syna króla hiszpańskiego. Nowa wizyta ma podobno na celu rokowania o dzierżawę

monopolu tytoniowego. Zbliżenie Hiszpanji do Kowna pochodzi z czasów okupacji niemieckiej, kiedy królewiczowi hiszpańskiemu proponowano tytuł księcia Litwy. Po wojnie sfery rojalistyczne zapukały znowu na dwór królewski, prosząc o poparcie w Lidze Narodów. Na tem tle powstała koncepcja wydzierżawienia monopolu, celem realnego przypieczetowania świeżej przyjaźni.

OTWARCIE TEATRU.

Kowno, 9-1 (aw)

Zamknięty przez Komendanta miasta teatr żydowski w Kownie, na skutek interwencji miejscowego społeczeństwa żydowskiego i pod naciskiem opinji prasy zagranicznej, został ponownie otwarty przez rząd kowieński.

Meksyk pod terorem band rewolucyjnych i bandyckich.

Zbuntowany generał zagarnął kopalnie srebra

Nowy Jork, 9-1 (ate)

Z Meksyku donoszą, iż w kołach handlowych stolicy rozszły się pogłoski, że miasto Zacatecas, stanowiące centrum najbogatszego na świecie okręgu kopalń srebra, zostało opanowane przez zbuntowanego generała Juana Gallegosa, który zaatakował na czele 2.000 oddziału wojskowego.

W Meksyku pojawiło się mnóstwo pogłosek o buntach i zamieszkach w całym szeregu okolic republiki. We wszystkich okolicach państwa grają bądź oddziały rewolucjonistów, bądź zwykłe bandy rozbójników. Według informacji otrzymanych ze stolicy, jedna z band uprowadziła ze sobą dwóch księży katolickich.

Dymisja wiceministra Bartla podpisana.

Ministrem Oświaty został mianowany sen. Gustaw Dobrudzki.

Warszawa 9-1 (pat)

Prezydent Rzplitej podpisał dnia 8 stycznia br. dwa następujące dekrety:

Do Pana Prof. Dra. Kazimierza Bartla, ministra, kierownika Min. W. R. i O. P. w Warszawie. Zwalniam Pana z poruczonego Mu kierownictwa Min. WR. i OP. — Warszawa dnia 9 stycznia.

(—) Prezydent Mościcki

Prezes rady ministrów
(—) Józef Piłsudski.

Do Senatora Gustawa Dobrudzkiego w Warszawie.

Mianuję Pana ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Warszawa, 9 stycznia 1927 roku.

Prezydent Rzplitej

(—) Mościcki.

Prezes rady ministrów
(—) Józef Piłsudski.

Złudzenia pana ministra.

Co myśli p. minister spraw wewnętrznych o stosunkach wewnętrznych w kraju

Łódź 9 stycznia

Na gwiazdkę zwykle otrzymują małe dzieci: podarki, najczęściej powiastki Andersena Grimmbauma. Tysiąc nocy i jedna Większym dzieciom przynosi gwiazdka nowo roczna expose wielkich ludzi, bajeczki również pojętne i ciekawe.

Jedną z takich opowieści fantastycznych lepszych od wizji Cernea są enuncjacje ministra spraw wewnętrznych p. t. „Polityka ministerstwa spraw wewnętrznych w roku ubiegłym i plany na przyszłość”.

Pan minister dokonał — odkrycia. Mia nowicie w „Ilustrowanym Kurjerze Krakowskim” twierdzi, że nastąpiło — zbliżenie ludności kraju do administracji. Kiedy, jak i gdzie — niewiadomo, brak dowodów realnych a społeczeństwo ma chyba prawo żądać rzeczowego sprawozdania od swoich pełnomocników, popartego faktami a nie domyslać się o skuteczności wywieszania flag na balkonach gmachów rządowych na znak randki pana Monomacha z panną petentką.

Krytycznym sędzią procesów społecznych jest prasa bez względu na to czy chwali czy gani. Oko dziennikarza dotrze do najgłębszych tajników i wyłowi z najdrobniejszych nawet zjawisk kwintesencję. O zbliżeniu ludności do administracji na skutek rozporządzeń ministra żaden odłam prasy poza stwierdzeniem wyjścia takich zarządzeń, oraz poza żartobliwymi wyjątkami, nie wspomniał. Za krótki bowiem czas od ukazania się tych zarządzeń nie pozwolił na krytyczne komentowanie ich skuteczności. Fama anegdotek tylko krąży o panu ministrze który zatrzymał auto, aby pasącego budło pastuszek wyegza minować, czy jest Polakiem t. j. czy umie deklamować: Kto—ty jesteś? — Polak mały!.

Spółeczeństwo ustami prasy nie wyznało swego Credo względem poczynań ministerstwa, ale kiedy władza „stwierdziła zarówno podczas inspekcji służbowych jako też i w bezpośrednim zetknięciu się z ludnością, że już jest lepiej”, trzeba a nie tylko trzeba, ale musi się wierzyć, gdyż inaczej wyjdzie świeży dekret prasowy.

Dalszy ciąg noworocznej opowieści jest również w czytaniu bardzo przyjemny a przede wszystkim naprawdę bajeczny. Przytaczamy dosłownie. „Jaki jest stosunek ministerstwa do mniejszości narodowych—interpeluje korespondent.

„Jest on uwarunkowany stosunkiem samego państwa — odpowiedział minister z trój nogu warszawskiej Pytji, posługującej się przytem dykcjonarzem polskich przysłówi: Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie. Bezwiednie prawdopodobnie udał się panu ministrowi trick dyplomatyczno—zachowawczy (ostatnie odnosi się do stanowiska ministra). Kto po przeczytaniu powyższej deklaracji, znajdzie kroplę uchwytną treści i odgadnie jakimi wytycznymi w przyszłości kierować się będzie sternik gospodarki wewnętrznej, wart zostać polskim Sokratesem i... powiększyć liczbę pracowników umysłowych, dotąd nie zarejestrowanych.

Następny rozdział: walka z drożyzną.

Tu już powołuje się szef polityki wewnętrznej na prasę, wspominając swoje dekrety o przeszukiwaniu przez policję kobiałek bab, jankami paskujących, o kontroli sklepów, cenników żywnościowych i t. p. Walka z drożyzną nie polega na spisywaniu doraźnych protokołów o lichwie; nie stoi na poziomie za dania, ponieważ łowi drobny narybek wyzysku a rekiny wydostają się poza sieć różnymi sposobami a zwłaszcza jednym, w Polsce szczególnie znanym, łapówką. Czytelnik łódzki nie szuka daleko przykładu bo go znajdzie na miejscu: aresztowanie komisarza policji za wymuszanie łapówek. Na łapówki pozwolił sobie bogacz nie narażając się w ten sposób na nieprzyjemne spotkanie z justycją. Drobne grzywny sądowo—policyjne nałożone na przedstawicieli ubogiego proletariatu kupieckiego drożyzny nie usuną; głowacze dalej kpią sobie w najlepsze ze „Skutecznych rad sposobu” ministerstwa.

Przyczyn tego nie należy szukać gdzie indziej, jak w naszej błędnej polityce oszczędnościowej i braku zrozumienia skorump. psychozy nie tylko u nas. Na poborach źle

płatnych urzędników zarobi rząd kilka milionów a traci miliard, dając mu uposażenie, poniżej jego wymogów życiowych i intelektualnych, wkładając równocześnie w jego uszy megafonem ustaw rozporządzeń, okólników, morały o sumiennosci, solidności, lojalności, patriotyzmie oraz wiele innych pigulek apteki fiskalnej, skutecznych tylko przy sytym żołądku.

Wyczuł minister spraw wewnętrznych, że kwestja drożyzny, to słońce, na które trudno porwać się z motyką i w zakresie jej opuścił bezwiednie ręce, broniąc się skromnym odcinkiem walki, jemu w tej dziedzinie przypadającym. A chyba w kompetencji tego resortu grupuje się największa zdolność egzekutywy i przeciwdziałaniu drożyznie, która jest najgroźniejszym wrogiem naszej państwowości.

Inicjatywa osobista nie powinna zamykać się w ramach skromnego przypadającego panu ministrowi odcinka, lecz konieczna powinna wyjść poza jego zakres z tą samą choćby energją, z jaką decyduje minister w sprawach mniejszej wagi. A. Ł.

LISTY Z JUGOSŁAWJI

Walka o Adryjatyk.

(Korespondencja własna „Rozwoju”).

Białogród, w styczniu 1927

Prasa jugosłowiańska poświęca ostatnio baczna uwagę t. zw. problemowi adryjatyckiemu, zastanawiając się w pierwszej linii nad zagadn. w jaki sposób można by było z największym powodzeniem neutralizować stale wzmagające się wpływy włoskie na Adryjatyku. W związku z tem pisma białogrodzkie przypominają, że Włosi już od dawna reklamowali Adryjatyk dla siebie, a cała włoska polityka adryjatycka zdążyła do jednego celu, by mianowicie z morza Adryjatyckiego utworzyć „mare nostrum”, (nasze, włoskie morze). Po podpisaniu paktu londyńskiego w roku 1915 Włochy przyłączyły się do państw koalicyjnych przede wszystkim dlatego, by zdobyć podczas wojny jaknajwiększą część wybrzeża dalmatyńskiego. To też politycy jugosłowiańscy mieli na konferencji wielkie trudności do pokonania, zanim zdołali przekonać dyplomację międzynarodową o naturalnej przynależności Dalmacji do Jugosławji. Tem nie mniej udało się Włochom otrzymać Tryjest i większą część Istrii, a później, jak wiadomo Gabrielle d'Anunzio zajął ze swymi ochotnikami wolne miasto Rijekę (Fiume). Krok ten nie przyniósł jednak najmniejszej korzyści miastu, bowiem pod względem gospodarczym jest ono ściśle związane z królestwem SHS. Podpisując pakt przyjaźni z Albanją, Włochy uczyniły dalszy krok na drodze do urzeczywistnienia swego planu co do wzmocnienia swych wpływów na Adryjatyku. Dzięki paktowi temu Włochy stały się protektorem Albanji, wobec czego wystarczy w zupełności zajęcie Walony przez wojska włoskie, aby cała cieśnina otryantska, a tem

samą bramą wpadła na Adryjatyk, znalazła się w posiadaniu Włoch.

Po upadku monarchji Austro—Węgierskiej Włochy przywłaszczyły sobie prawie całą austriacką flotę, pozostawiając Jugosławji zaledwie kilka okrętów o ogólnej pojemności 116.000 tonn. Sytuacja Jugosławji stała się wobec tego nad wyraz ciężką, już choćby przez wzgląd na to, że długość jugosłowiańskiego wybrzeża adryjatyckiego wynosi około 1550 km. Ponieważ dostęp do morza jest dla Jugosławji przez wzgląd na wysokie łańcuchy górskie bardzo utrudniony, nie posiadała dotychczas wybrzeża adryjatyckiego dla królestwa SHS takiego znaczenia gospodarczego, jak ogólnie się sądzi. Największymi portami jugosłowiańskimi są: Gruż koło Dubrownika (Ragusa), Split, Suszak koło Fiume, Szibenik, Metkowiec, Zelenika i Bar, (Czarnogórze). Połączenie kolejowe portów tych z ośrodkami gospodarczymi jest jednak niedostateczne: tak na przykład największy port, Split, dopiero w roku 1925 otrzymał bezpośrednie połączenie z europejską siecią kolejową. W ostatnich czasach zauważyć można co raz wyraźniejsze dążenie miarodajnych czynników jugosłowiańskich w kierunku daleko idącej rozbudowy floty handlowej.

Nie mniejszą uwagę poświęcają miarodajne czynniki należytemu zorganizowaniu transportu emigrantów. Chodzi o to, aby emigranci jugosłowiańscy mogli wyjeżdżać do krajów zamorskich na okrętach jugosłowiańskich. Zrealizowanie tego planu byłoby rzeczą jasną, dotkliwym ciosem dla włoskich towarzystw okrętowych, utrzymujących dotychczas komunikację między Adryjatykiem a Ameryką. C. European.

Po datki na „borbę“ z Polską

Pojechal ukraiński komunista, poseł Paszczuk, do Ameryki

Łódź 9 stycznia

Amerykę w ostatnich czasach nawie-
dzili powódź rozmaitych wydrwigroszów po-
litycznych, którzy pojechali tam po dolary
na cele partyjne. Śnać w kraju nikt już gro-
zika dać nie chce, skoro wysłannicy partyj-
ni aż do Ameryki jeżdżą oszukiwać ludzi.

Za przykładem rozmaitych wydrwigro-
szów z P.P.S. i partji chłopskich, za ocean wy-
wędrował również i poseł Paszczuk, głośny
komunista, oskarżony w procesie komunisty-
cznym, który się właśnie we Włodzimierzu
toczy, o zdradę główną, to jest o knowania
przeciwpolskie. Zastanović tedy musi ten
fakt, że Paszczuk „dał dęba“ aż na drugą
półkole.

Jak inni, tak i Paszczuk odprawia róż-
ne odczyty, a po skończonem wymyślaniu
Polsce, wyciąga łapę do datki na „borbę“ z
Polską.

W Chicago np. Paszczuk mówił o „za-
grabionych“ rubieżach, o wysiedlaniu ludno-
ści ruskiej z jego rodzinnej ziemi przez pol-
ską kolonizację i t. d. Według Paszczuka
rząd polski gnebi nie tylko ukraińskich robot-
ników, którzy ponoszą wszystkie ciężary po-
datkowe, podczas gdy więksi właściciele
ziemscy, nie ponoszą żadnych. Tu przyta-
cza urojone cyfry. Według jego „statystyki“
właściciele ziemcy mieli zapłacić o 765 mil-
jonów złotych mniej aniżeli powinni byli za-
płacić. Rząd wydał „zakony“, a poszczególne
miejscowe władze polskie powydawały na
swoją rękę rozmaite „zakoniki“.

— Polska, — mówił Paszczuk — cho-
ciaż mieni się być państwem demokratycz-
nem, jest niczem innym, jak tylko przedłu-
żeniem panowania rządów zaborczych, rosyj-
skiego, niemieckiego i austriackiego (!).
Wszędzie panuje ucisk ekonomiczny i moral-
ny i nędza. Rząd Piłsudskiego jest taki sam,
jakimi były poprzednie i ludność ukraińska

nie wierzyła wszystkim poprzednim. Przygo-
towuje się ona (niby ukraińcy) do walki z
rządem polskim i nie przestanie z nim wal-
czyć dopóki nie obali państwa polskiego
(wyraźnie!) i nie stworzy prawdziwie demo-
kratycznego rządu, (coś w rodzaju Bolszewji,
może Mojsiewji!)

Wiec zakończył się wezwaniem innego
mówcy do składania datków na walkę z rzą-
dem polskim i na wyswobodzenie ludu u-
kraińskiego z pod „jarzma polskiego“. „Dat-
ków powinno być tyle w dolarach — mówił
drugi komunista — ile rząd polski wydaje w

walucie polskiej na więzienia“.

— Na wezwanie do składek — prawie
pół sali wyniosło się dosyć śpiesznie. Jakaś
oświatowa organizacja ukraińska ofiarowała
25 dol. Jednakże Paszczuk zebrał około 200
dolarów.

Czas byłby żeby rząd wziął pod ob-
serwację komunistycznych agitatorów, któ-
rzy zagranicami Polski prowadzą z nią wal-
kę. Z chwilą powrotu takiego ptaszka do
kraju należałoby poprosić go przed kratki
sądowe, aby zdał rachunek ze swej pracy
dla dobra kraju. (Ski.)

W państwie bojaźni bożej i dobrych obyczajów.

Jak witano Nowy Rok

Berlin w styczniu

Nowy rok rozpoczął się tu pod zna-
kiem prawdziwie powojennego zdziczenia o-
byczajów. W ciągu doby policja aresztowała
ni mniej ni więcej tylko 535 osób. W tem 81
za wykroczenie przeciw moralności publicz-
nej, 56 za pijaństwo, 84 za bójki i zadanie
ran, 70 za złodziejstwo, 20 za najścia domów,
36 za wyludzanie i oszustwo, 111 za niedo-
wolone fajerwerki i noszenie broni, resztę
za drobniejsze przestępstwa.

Nieproporcjonalnie wielka jest też
ilość wypadków przejechań, zderzeń samo-
chodów, dorozek i t. p. których ofiarą padło
6 osób zabitych i kilkanaście rannych.

Koroną jednak tego berlińskiego Syl-
westra są strzały uliczne. Sześć osób zostało
rannych, z tych dwie ciężko, na skutek „wi-
tania“ N. Roku strzałami z rewolwerów.

Jedna z pań została ciężko przestrzele-
na, wyszedłszy ze znajomymi na balkon, dru-
gą postrzelił na rogu ulicy jakiś mechanik,

czy szofer. Strzelano w powietrze z balko-
nów, wybijając w najlepszym razie szyby w
domach naprzeciwko, jak w nieprzyjaciel-
skim mieście!

Obfitą też była tego dnia lista samo-
bójstw. Odebrało sobie życie różnymi środ-
kami 9 osób, z tych większość kobiet.

Historyczne przed wojną przedmieście
Berlina Köpenick, przypominało się w dzień
noworoczny tragicznym wypadkiem.

Para młodych narzeczonych zamieszka-
łych w Köpenick, Rudolf Greiling i Fryda
Tanke, udali się na zabawę miejscową. W
powrotnej drodze, około godziny 3-ej nad-
ranem porywczy amant zrobił swej ukocha-
nej scenę zazdrości i wreszcie zepchnął ją
z mostu do Szprewy.

W chwilę potem, wytrzeźwiawszy wi-
docznie, rzucił się na ratunek, lecz pomimo
pomocy policji rzecznej nie zdołano odszu-
kać nawet ciała nieszczęśliwej dziewczyny.

J. J. RENA WD.

UPIÓR.

Pewnego razu wprowadzono do mego gabi-
netu Franciszka, kamerdynera p. Maillard. Tego o-
statniego znałem dobrze. Był bogatym rentjerem.
Leczyłem go, gdy chorował na tyfus. Byłem pewny,
że go wyleczę. Biedak zmarł jednak na krwotok
jakiś w chwili, gdy myślałem, że jest uratowany.
Przyznać muszę, iż zjawienie się Franciszka bardzo
mnie zdziwiło. Od śmierci męża pani Maillard nie
wzywała mnie do siebie, chociaż chorowała na ser-
ce; przypomniałem jej bowiem zmarłego. Służący
miał jednak wygląd niezwykle i, gdy tylko prze-
stąpił próg pokoju, powiedział: „Panie doktorze,
dzisiaj się u nas straszne rzeczy“. I tu nastąpiła
opowieść.

Od śmierci p. Maillard w willi zjawiał się u-
piór. Nie ulegało najmniejszej wątpliwości. Ogrod-
nik Jakób widział kilka razy ciemną sylwetkę,
skradającą się pod dom. Kucharka Luiza zauwa-
żyła, iż w gabinecie ktoś zapalił świece i przesunął
figurki porcelanowe, jakkolwiek nikt z domo-
wników tam nie wchodził. A co się tyczy Francisz-
ka, to może wprost przysiąc, iż widział w odległo-
ści kilku metrów widmo, które, gdy je chciał
schwytać nagle zniknęło. A co najważniejsze, cała
służba zgodnie stwierdzała, iż sylwetka upióra za-
pewnie przypomina w postaci i ruchach zmarłego p.
Maillard.

Franciszka znałem jako chłopca uczciwego i
odważnego. Jakkolwiek jestem niedowiarakiem, spr-

wa mnie zaciekaWiła. Coś w tem musiało być praw-
dy. To też, gdy zaproponował mi, bym w nocy u-
dał się z nim do willi p. Maillard, natychmiast
się zgodziłem.

Od kilku godzin już, ukryci w ogrodzie, cza-
towaliśmy na tajemniczego upióra. Nic jednak
nie przytrafiło się. W duszy przeklinałem to całe
przedsięwzięcie, gdy nagle w odległości kilku kro-
ków zauważyłem skradający się cień. Służba miała
rację. Sylwetka w zupełności odpowiadała posta-
ci p. Maillard. W tej samej chwili Franciszek
krzyknął: „Oto on!“ Upiór natychmiast odwrócił
się i umknął pod mur. Gdy podbiegliśmy, nie było
już najmniejszego po nim śladu jakgdyby zapadł
się w ziemię.

Dopiero po kilku godzinach przyszedłem nie-
co do siebie. Dotychczas wierzyłem tylko w mi-
kroskop i szczegółowe analizy. Czyżby jednak okul-
tyści, z których tak często drwiłem, mieli rację?
Przypomniałem sobie że prawdę powiedziawszy,
wcale przy śmierci Arystyda Maillarda nie by-
łem. W pilnej sprawie musiałem wyjechać do Lon-
dynu. I tam otrzymałem wiadomość o jego śmierci
wskutek krwotoku wewnętrznego. W każdym razie
poszedłem do doktora, który stwierdził zgon. Dok-
tor przypomina sobie jeszcze dobrze zmarłego. Był
to zresztą wypadek dość świeży. Śmierć stwierdził
na zasadzie bardzo dokładnego badania. A więc
p. Maillard stanowczo nie należał do żyjących. Na-
próżno trudziłem się nad rozwiązaniem zagadki, gdy
znowu przyszedł Franciszek. Tym razem pani Mail-

lard prosiła mnie do siebie. Natychmiast posze-
dziłem. Zbadalem ją.

Zycie jej było obliczone zaledwie na kilka
miesięcy. Rozmawialiśmy, gdy nagle dał się sły-
szec strzał w ogrodzie. Wbiegła kucharka. To Fran-
ciszek strzelał do jakiegoś draba, który skradł
się pod dom. P. Maillard bardzo się zdenerwowała
i spytała, czy znaleźliście jakiś ślad. Nie znaleźli-
śmy jednak nic. Być może iż kamerdynier się omylił.
Pani domu podała mi rękę do ucałowania. Mia-
łem wrażenie iż chce się mnie jaknajprędzej poz-
być. Franciszek doprowadził mnie do drzwi uko-
niając: „Widziałem go tak wyraźnie przed sobą. Zu-
pełny p. Maillard. Tylko szary. Celowałem dokła-
dnie. Gdyby to była żywa istota, napewno bym tra-
fił. A on zniknął, jak wczoraj.“

Następnego dnia zawołano mnie do p. Rogera
Martina. Nie znałem tego nazwiska. Byłem pewny
że to jakiś kolega wzywa mnie do chorego na kon-
sylum. Gdy wszedłem do mieszkania, jakiś pan
zwrócił się do mnie: „Czekam właśnie na kolegę.
Leczę p. Martina, na którego w nocy napadli apa-
sze i postrzelili“. A potem cicho dodał: „Wypadek
beznadziejny. Stos pacierzowy zdruzgotany. Para-
liż postępowy. Na wyraźne życzenie chorego pana
wezwałem“. Gdy wszedłem do drugiego pokoju i
nachyliłem się nad chorym, natychmiast go poz-
nałem. Był to pan Maillard.

Gdy zamknąłem drzwi i przyłożyłem ucho do
ust pacjenta, wyznał mi ledwo dosłyszalnym gło-
sem: „Doktorze, wiem, że umieram. Pragnę się spo-

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Straszne dni w Durazzo. Trzęsienie ziemi w Albanji.

Jeden z naocznych świadków trzęsienia ziemi, które nawiedziło przed kilku dniami Albanję, w następujący sposób kreśli swoje wrażenia w jednym z dzienników zagranicznych. W piątek — pisze — dnia 17 grudnia o godzinie 7 rano, zbudzony zostałem ze snu gwałtownym wstrząśnięciem. Ponieważ na Bliskim Wschodzie tego rodzaju wstrząśnienia sejsmiczne zdarzają się dość często, przeto nie kłopotalem się niem zbyt długo i gdy nastąpił spokój, wróciłem do łóżka i dalej spałem. Lecz oto nagle — mogło to być w pół godziny później — wypędziło mnie z łóżka o wiele silniejsze i dłużej trwające trzęsienie ziemi. Dom, w którym mieszkałem, trzeszczał wprost we wszystkich swoich spójniach, a ogłuszające grzmoty, kaskadę trzaskających drzwi i okien, brzęk szkła i loskot spadających przedmiotów wylały swoje katagorycznie — „ratuj się kto może”...

Rzuciłem się ze swego pokoju poprzez wielki przedsionek na ulicę wśród ulewnego deszczu, a tam już inni mieszkańcy i mieszkanki częściowo w lekkiej, nocnej toalecie, otulone tylko na prędce szalami i pletami, stali bez tchu, bladzi i zdenerwowani.

Zaledwie ochłoniłem z pierwszego przestraszenia i powróciłem do swego pokoju, gdy nastąpiły nowe wstrząśnienia, które powtarzały się już w mniejszych lub większych odstępach czasu przez całe trzy dni. Przy uważnej obserwacji można było dostrzec prawie nieustającą wibrację ziemi, która od czasu do czasu zamieniała się w słabsze lub silniejsze wstrząśnienia.

Około godziny 10 w pierwszym dniu tej katastrofy żywiołowej opuściłem dom, w którym na murach i ścianach pojawiły się bardzo podejrzane odpryski i szczeliny i udałem się na przechadzkę po mieście. Lat

władca. Gdy pan wyjechał wtedy do Londynu, byłem prawie zdrowy. Ale wskutek krachu 2 wielkich banków w ciągu jednego dnia zostałem zrujnowany. Lepiej byłoby, gdybym umarł, gdyż żonę nie ubezpieczyłem na wypadek mojej śmierci. Zdarzył się jednak szczęśliwy traf. Za naszym ogrodem zmarł nagle jakiś włościanin. Nikt tego nie zauważył. Syn jego za 200 fr. zgodził się, aby pochować nieboszczyka pod moim imieniem. Żonę w tajemniczości we wszystko. Przed służbą udawałem że jestem śmiertelnie chory. Widzieli mnie w agoni. Do trumny włożyłem ciało włościanina. A żona moja otrzymuje regularnie premję ubezpieczeniową. Przez pewien czas przychodziła do mnie. Potem zachorowała. Nie było rady. Musiałem ją odwiedzić. Wtedy, gdy pan i Franciszek widzieliście mnie, umknąłem przez boczną furtkę! A wczoraj postrzelono mnie. Miałem tyle siły, że padłem ofiarą napadu bandyckiego. Ale bałem się, że pan może wszystko odgadnąć, że tajemnica się wykryje, a wtedy żonie mojej nie będą więcej wypłacać premyi. Proszę więc pana, abyś przyrzekł, iż nie zdradzisz tajemnicy. Czuję, że nie przeżyję nocy”.

Przyrzekłem. Biedak nie wiedział, iż żonę jego towarzystwo ubezpieczeniowe nie długo będzie miało wypłacać pensję, miała przecież jeszcze zaledwie kilka miesięcy życia. To też nie robiłem sobie skrępowań z zatajenia podstępem.

Pan Maillard zmarł kilka godzin później. Dwadzieścia lat minęło od tego czasu. Nikt nie dowiedział się o tem. Rozumie się samo przez się, iż zmieniłem w mej historii nazwiska bohaterów.

deszcz, a silny wiatr sirocco utrudniał każdy ruch. Osobliwe było oświetlenie nieba w południowej stronie, gdzie ciężkie, ciemne, brunatnozielone chmury opuszczały się nisko, zabawiając w niezwykle sposób morze.

W mieście panował duży ruch. Wszyscy uciekali na lew na szyć. Wiele domów się zawałiło, inne były ciężko uszkodzone, minarety zaś pozbawione wieżyczek i swych strzelistych szczytów, wznosiły w górę swe smutkiem rażące kadłuby. Prefektura miejska straciła swój dach nad głową. Jak się później okazało, gmach prefektury wstrząśnięty został nawet w swych fundamentach i jest już budynkiem, nie nadającym się do zamieszkiwania. Gmachy poczty i telegrafu, znajdujące się pod starą, masywną wenecką bramą miejską, leżą częściowo w gruzach.

Jeszcze w trzecim dniu trzęsienia ziemi urzędy, banki, zakłady handlowe i sklepy, były wszędzie zamknięte. Całe życie handlowo-przemysłowe stanęło. Tylko niskie hale targowe, zbudowane z żelazo-betonu, w pewnych swych częściach zostały ocalone. Katastrofa przyczyniła się do nadmiernej zwyczajności cen.

Także gmachy poselstwa angielskiego i greckiego, ciężko ucierpiały. Tylko przenośny, zabezpieczony przed trzęsieniem ziemi gmach poselstwa włoskiego pozostał nietknięty. Reszta misyj zagranicznych znajduje się w Tiranie. Poseł włoski otworzył swoją siedzibę na przystulek dla ludzi dotkniętych nagłą katastrofą.

Kiedy tegoż samego dnia około południa — pisze dalej korespondent — przechod-

ziłem przez wielkie „Piazza“, gdzie schroniła się część mieszkańców i spoglądałem właśnie na minaret fatmejszego meczetu, silnie pochylony, znów odczułem, iż ziemia chwieje się pod memi stopami. Nastąpił przeciągły grzmot, a kiedy znów podniosłem oczy w stronę minaretu — już go nie było. Tylko wielka chmura kurzu unosiła się w tem miejscu. Wówczas dostrzegłem obraz, który na wszystkich obecnych wywarł silne wrażenie. Oto z ogrodów meczetu wyszedł si nobrody muezzin nad dymiącymi jeszcze gruzami starego minaretu, z którego szczytu przez lata całe wzywał on ludność do modlitwy wczesnym rankiem, w południe i wieczorem, i zaczął modlitewnym tonem śpiewać „Allah, Allah, Inallah, Mohammed...”

Najsilniejsze i najdłużej trwające trzęsienie ziemi nastąpiło 17 grudnia około 1 południu. Ludność ogarnięta została dziką paniką. Każdy, kto tylko mógł, uciekał samochodem do Tirany, która nic nie ucierpiała. Wyzyskując sytuację, szoferzy żądali bajcońskich cen za półtoragodzinną przejażdżkę. Ludzie biedni szukali schronienia w szopach, stodółach, hangarach i garażach. Zbudowano dla nich także baraki drewniane. Wiele osób obozuje mimo chłódów i ulewy pod gołym niebem.

Trzęsienie ziemi osłabło w ciągu ostatniej nocy, ale wiatr południowy trwa w dawnej sile. Ciężkie chmury gromadzą się znów na południu. Mimowoli przychodzi człowiekowi na myśl, że Durazzo, dawne Dyrrhachium, w dawniejszych czasach już dwukrotnie niszczone było przez trzęsienie ziemi.

Japonka - dobra żona.

Zwyczajowi prababek hołduje współczesna kobieta Japonji

Pewien znakomity autor japoński utrzymuje, że kulturalna kobieta japońska, o ile nie ma nic pilnego do roboty, prawie zawsze śpi. „Kobieta japońska — pisze on — nie jest ani żywa, ani umarła; jest to istota oddychająca wprawdzie, lecz przeważnie z zamkniętymi oczyma”.

Jeśli się podróżuje po Japonji koleją, można robić świetne studia nad przyzwyczajeniami Japonki. Siedzą one oparte o okna wagonu, ale na lekko przyrody zupełnie niewrażliwe. Tu siedzi studentka, śpiąca aż za głośno, tam matka z dzieckiem spoczywa nieco ciszej. A w sąsiednim przedziale zasnęła inna dama nad niedojedzoną pomarańczą; wtóruje jej dość głośno inna dama w kimono.

Skąd pochodzi ta niezwykła ospałość?

Kobiety japońskie, zwłaszcza mężatki, muszą wcześniej wstawać od swych mężów, a wieczorem później od nich kłaść się spać. Nawet gdy mąż spędza wieczór poza domem i wraca bardzo późno, żona musi nań czekać cierpliwie.

Ale to niewysypianie się przechodzi już powieką w dziedzinę. Matki, babki, prababki obecnych Japonki aż do bardzo dalekich czasów zawsze prowadziły taki sam żywot; same się nie wysypiały i przekazywały to swemu potomstwu. Z czasem też kobieta w Japonji była z reguły niewyspana.

Współczesna kobieta japońska całkowicie ten zwyczaj przyjęła i stosuje się doń nawet wtedy, gdy nie jest do tego zmuszona okolicznościami.

Hodowla szczurów w Kalifornji SKÓRY Z TYCH ZWIERZĄT SĄ OBECNIE BARDZO MODNE W AMERYCE.

Wobec wielkiego zapotrzebowania na futra srebrnych lisów których hodowla do tego stopnia się rozszerzyła, że powstały liczne farmy, hodowli tej wyłącznie oddane, — powzięto obecnie w Kalifornji próbę hodowania w wielkiej masie i szczurów. Skórki szczurów stały się obecnie bardzo modne w Ameryce, jako ozdoba okryć damskich. Naturalnie, nie są one sprzedawane pod właściwą nazwą; owszem są barwione na najmodniejsze kolory i puszczane masowo w obieg jako „chinchilla“, które dotąd, jak wiadomo, były futrem bardzo drogiem. Żadna z pań, noszących te skórki jako ozdobę szatek, ani na chwilę nie przypuszcza, że ozdoba tę zawdzięcza tak słusznie pogardzanym i niechlujnym szczurom.

Rekord pracy 0-go wieku.

RANO WELNA NA BARANACH, WIECZOREM — GOTOWE UBRANIE.

Najpoczytniejszy dziennik w Kanadzie „Quebec“ ogłosił niezwykle interesujący konkurs na rekord w tempie pracy.

Rekord ten osiągnięto w następujący sposób. Do fabryki sukna sprowadzono z odległego o 21 kilometrów miasteczka 4 barany. O godz. 5-ej rano ostrzyżono je z welny. W pół godziny na specjalnych maszynach welnę oczyszczono i ufarbowano, poczem przystąpiono do przeróbki jej na sukno.

Materiał wzięty natychmiast oczekujący krawiec i z 5 pomocnikami uszył garnitur, który tegoż dnia o godz. 6 min. 45, a więc w 13 godzin i 45 minut był dostarczony samolotem gubernatorowi Kanady, bawiącemu na wystawie przemysłowej w Quebecu.

KRONIKA

KALENDARZYK

Poniedziałek, 10 stycznia, Agatona P.

TEATRY.

Teatr Miejski „Tajemnica powodzenia“.

Teatr Popularny. Przedstawienie robotnicze.

WIDOWISKA.

Casino „Białe noce“.

Luna „Florenckie noce“.

Reduta „Nędznicy“.

Grand Kino „Kobiety i ich namiętności“.

Odeon „Precz z aktorkami“.

Czary „Biały cowboy“.

Apollo „Powstanie w Marokko“.

Kino Spółdz. Prac. Państw. „Lew Mongołów“.

Dom Ludowy

Nowości — „Bracia Schellenberg“.

Resursa „Kiki“.

Corso „Czerwone serce“.

Miejski Kinemat. Oświatowy „Czerwony korsarz“.

Wiadomości bieżące.

Połączenie telefoniczne z zagranicą

Dotychczas Łódź posiadała połączenie telefoniczne z Wiedniem, Pragą i Berlinem. Ostatnio odbyły się próby połączenia Łodzi z Rygą, Lipskiem i Hamburgiem, próby te wypadły pomyślnie, wobec czego w najbliższych dniach nastąpi oficjalne uruchomienie nowych połączeń. (bip)

Zamknięcie trzech banków

Jak się dowiadujemy, w związku z a. c. cją ministerstwa skarbu zostaną w Łodzi zamknięte następujące banki: Bank polskich kupców i przemysłowców chrześcijan; bank przemysłowców i bank spółek rzeźnickich w Polsce w Łodzi. (bip)

Porady dla radioamatorów

Wobec całego szeregu wątpliwości i pytań, które nasuwają się radioamatorom i radiosłuchaczom, wydział techniczny radiostacji warszawskiej postanowił urządzić raz na tydzień w środy od godz. 18,30 do 19,00 specjalne audycje, podczas których udzielać będzie informacji dotyczących sprawy technicznej audycji oraz odpowiadać będzie na zapytania radioamatorów odnośnie kwestji instalacji i urządzić radiodiodobiorczych. Wszystkie zapytania w sprawach spornych należy kierować pod adresem wydziału technicznego „Polskiego Radio“ w Warszawie. (O)

Byzury nocne w aptekach

Dzisiaj w poniedziałek dnia 10 stycznia dyżurują w nocy następujące apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 307) S. Hamburg (Główna 50) B. Głuchowski (Narutowicza 4) J. Sitkiewicz (Kopernika 26) A. Charemza (Pomorska 10) A. Potasz (Plac Kościelny 10) (r.)

Kronika policyjna.

Tragiczna zabawa

W Zalesiu pow. łaskiego straż ogniowa urządziła zabawę. Około godziny 10 wiecz. syn gajowego lasów należących do Szwajcera Stanisław Górski, mszcząc się za odrzucenie jego oświadczeń, wydobyl rewolwer i zaczął strzelać w stronę Marty Zietałówny i Stasiakówny, raniąc bardzo ciężko Zietałównę w brzuch, a Stasiakównę w głowę. Podniecony widokiem krwi Górski chciał dalej strzelać do innych uczestników zabawy, lecz strażacy rzucili się na niego, rozbili i oddali w ręce władz. Ciężko ranną Stasiakównę odwieziono do szpitala w Łasku, gdzie walczy ze śmiercią. (bip)

Egzaminy dojrzałości.

15 STYCZNIA MIJA OSTATNI TERMIN.

Egzaminy dojrzałości i uzupełniające dla mieszkających na terenie Łódzkiego Okręgu Szkolnego będą się odbywać przed Komisją Egzaminacyjną tegoż Kuratorjum w pierwszych dniach lutego r. b.

Egzaminy będą się odbywały według przepisów nowego regulaminu gimnazjalnych egzaminów dojrzałości z dnia 19 grudnia

1925 roku i według programów gimnazjów państwowych, wydanych przez ministerstwo oświecenia publicznego.

Podania o dopuszczenie do egzaminów dojrzałości i uzupełniających należy wnosić do dnia 15 stycznia r. b. w kancelarii Kuratorjum. (o)

Patenty bez kar

MOŻNA OPLACAĆ DO 14 B. M.

Jak się dowiadujemy, onegdaj delegacja centrali związku kupców wraz z delegacją stowarzyszenia kupców polskich interwenjowała w Ministerstwie skarbu w sprawie kar, grożących opieszałym płatnikom podatku przemysłowego, którzy jeszcze nie wykupili świadectw przemysłowych na rok 1927. Interwencja ta miała na celu zapobieżenie ka-

rom, gdyż kontrolne organa skarbowe spisały już dość wielką liczbę protokółów. W wyniku interwencji Ministerstwo przyrzekło wysłać jaknajspieszniej okólnik do władz skarbowych z poleceniem, by do dnia 14 stycznia włącznie, od płatników nie były pobierane kary, a sporządzone protokoły zostały anulowane. (W)

„Ulgi“ dla pijaków.

WÓDKĘ WOLNO BĘDZIE SPRZEDAWAĆ W DNI PRZEDŚWIĄTECZNE I NIEDZIELE.

Na mocy ustawy przeciwalkoholowej od dnia 1 stycznia r. b. zredukowana miała być ilość koncesji wyszynkowych w ten sposób, by jedna taka koncesja przypadła na 2500 mieszkańców. Sfery zainteresowane zaczęły robić starania w Min. Spraw Wewn. i Skarbu, celem odroczenia redukcji koncesji wyszynkowych.

Starania te osiągnęły skutek: Min. Skarbu — stojąc na gruncie wykonania u-

stawy przeciwalkoholowej — zgadza się jednak na odroczenie do dnia 1 lipca r. b. odbierania koncesji, jeżeli koncesjonariusz zasługuje na uwzględnienie.

Tymczasem zaś Min. opracowuje nową ustawę przeciwalkoholową, przewidzianą przez ustawę przeciwalkoholową, gdyż wódka mogłaby być sprzedawana w dni przedświąteczne i niedziele w pewnych określonych godzinach przed południem. (o)

Czy Łódź otrzyma węgiel?

DOTĄD ZAMIAST WĘGLA MAMY OBIECANKI.

W tych dniach Urząd Wojewódzki w Łodzi przesłał do Ministerstwa Kolei cyrkularz dotyczący ilości węgla jaką nasze miasto potrzebuje na przeciąg zimy. Według cyrkularza przesłanego do Ministerstwa Kolei pierwsze transporty węgla powinny otrzymać fabryki znajdujące się na terenie woj. łódzkiego, gdyż brak węgla zmusiłby te zakłady do zamknięcia. Na drugim miejscu znajdują się gazownia i elektrownia, po nich zaś lu-

ność Województwa łódzkiego będzie zaopatrzona w węgiel. W dniu onegdajszym nadeszła definitywna odpowiedź z Ministerstwa Kolei do Województwa łódzkiego w której Ministerstwo zapewnia, że dołoży wszelkich starań, aby węgiel nadszedł do Łodzi w najbliższym czasie i w dostatecznej ilości, tak, że Łódź nie stanie w obliczu głodu węglowego. Obecne zapasy węgla starczą Łodzi przy obecnym zapotrzebowaniu zaledwie na 10 dni. (o)

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Administracja Teatru Miejskiego podaje do wiadomości że poczynając od dnia dzisiejszego Kasa Zamawiań sprzedawać będzie bilety bez przerwy od 10 rano do godziny 7 wieczorem, nie tylko na dni następne, lecz i na przedstawienia bieżące. W gmachu przy ul. Cegielnianej Kasa czynna będzie dopiero od godz. 7 wiecz. 15, czyli na godzinę przed przedstawieniem.

W święta i niedzielę Kasa Zamawiań czynna będzie jak dotychczas, tj. od 11 r. do 2 popołudniu. Dzisiaj poniedziałek przedstawienie po cenach najniższych (od 50 gr. do 3 zł. 50). Dana będzie po raz ostatni „Tajemnica powodzenia“.

Jutro i we środę „Osiołkowi w żłoby dano“ z Malicką. W czwartek po cenach niższych „Świt dzień i noc“.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj przedstawienie dla zrzeszeń robotniczych po cenach najniższych; 40, 60 i 80 groszy.

„TRYBUNA NARODU“.

Organ „Obozu Wielkiej Polski“ Krakowskie czasopismo „Trybuna Narodu“ redagowana przez Karola Huberta Rostworowskiego jest w Łodzi do nabycia w księgarniach L. Fiszera i „Czytaj“.

KURSY GIMNAZJALNE.

Zawadzka 4 front i piętro.

Jak nas informują z dniem 15 stycznia 1927 roku o godzinie 8-ej rano uruchomione będą kursy gimnazjalne z programem gimnazjum wyższego.

Kierownictwo kursów spoczywa w rękach popularnego na niwie pedagogicznej kawnika oświaty i kultury em. inspektora szkolnego p. Franciszka Kruczkowskiego. Specjalne ulgi dla niezdolnych i zdolnych abiturientów szkół powozecznych, których poleca opieka szkolna.

Jednajte nam nowych czytelników!

PRZEZ RADJO.

PROGRAM RADJOFONICZNY
NA PONIEDZIAŁEK DN. 10 B. M.

Warszawa (długość fali 400 metrów).

Godz. 15,00—15,25 — Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny, godz. 15,30—17,30 — Stacja nieczynna; godz. 17,30—17,55 — Odczyt p. t. „Nasza inteligencja i jej wychowanie” wygl. prof. Bohdan Nawoczyński (dział „Pedagogika”); godz. 18,00 — 18,40 — Muzyka taneczna. Transmisja z cukierni „Wielka Ziemiańska”. 1. Kollo: One Step „Jedna noc”. 2. Kahn: „Gdzie byłaś Melanjo” Charleston. 4. Faul: Blues. 5. Gold i Petersburski: Fox-trott „Pani mi się śniła”. 6. Gade: Tango. 7. Benatzky: One-Step — wykona orkiestra pod dyr. p. Golda; godz. 18,40—19,00 — Rozmaitości wygl. p. Władysław Walter; godz. 19,00 — 19,25—33-a lekcja kursu elementarnego języka francuskiego Lektor p. Lucien Roquigny; godzina 19,30 — 19,45 — Komunikat rolniczy; godz. 19,45 — 20,10 — Odczyt p. t. „Architektura baroku i nowożytna” wygl. p. Lech Niemojewski (dział „Historja sztuki”); godz. 20,10 — 20,30 — Przerwa (przypuszczalnie komunikaty); godz. 20,30—22,00 — Koncert wieczorny. Wieczór operowy. Sygnal czasu. Komunikaty prasowe.

Wygrane dolarówki - bez
właścicieli

Kto wygrał 40,000 dolarów?

Zamieszczamy poniżej wykaz obligacji Serji II pięcioprocentowej premijowej pożyczki dolarowej wylosowanych podczas ciągnięcia premijowego w 1926 roku, a nie przedstawionych do dnia 3 bm. A Nr. 341248, który wygrał 40,000 dolarów. Nr. 373504, który wygrał 3,000 dolarów. Nr. Nr. 354118, 434643 i 573571, które wygrały po tysiąc dolarów.

Nr. 277289 — 500 dolarów oraz Nr. Nr. 7483, 7789, 10285, 17755, 17921, 59151, 65089, 69026, 71634, 100620, 170643, 183811, 191423, 234886, 236446, 259186, 299894, 308529, 320050, 329002, 334977, 336223, 404146, 404350, 414749, 434636, 435637, 441873, 465585, 469143, 506280, 539669, 539116, 550062, 553878, 603557, 617474, 629040, 630089, 638451, 690130, 704776, 803386, 835383, 883653, 915894, 972169, 977118 po sto dolarów.

Gdzie są szczęśliwi posiadacze wymienionych dolarówek? Kto z pośród nich wyczyta o wygranej na łamach naszego pisma?

W każdej rodzinie twierdzi mąż i żona,
Ze pasta „Purus” jest niedościgniona,
A dzieci godnie wtórują im wrzask;
Tylko pasta „Purus” daje silny blask!

Teatr Popularny.

„Dom otwarty”.

„Dom otwarty” - komedia w 3 aktach

Michała Bałuckiego.

Nareszcie przecież Dyrekcja Teatru Popularnego zrozumiała swe główne zadanie, polegające bez wątpienia na zaznajomieniu szerokich mas z wartościowymi dziełami, które, ze względu na swoją treść łatwo przystępne i zrozumiałe, potrafią już to wzruszać i budzić poważne refleksje, już też bawić swym zdrowym i pełnym życia humorem, pozabawionym równocześnie przesadnej i niezbyt umoralniająco działającej pikanterji. A nie jak dotychczas było, że wystawiano przeważnie marne sztuki francuskie nietylko nie mogące umoralnić nikogo, ale wręcz przeciwny wywierające skutek. Do ostatnich należą głośna w swoim czasie komedia autora „Grubych ryb” i „Radców pana radcy” — „Dom otwarty”. Ją też wybrała Dyrekcja teatru na ostatnią swoją premjerę.

Prawda, że „Dom otwarty” — o ile chodzi o

ZYCIE SPORTOWE.

Pierwszy kurs narciarski
dla instruktorów

ORGANIZUJE ŁÓDZKIE KOŁO SEKC. POL. TOW. TATR.

Łódzkie koło Sek. Narciar. Pol. Tow. Tatrzań. (Narutowicza 68) — pragnąc zwiazać szerokie kręgi młodzieży polskiej szkół średnich w Łodzi ze światem polskich gór, — zapoznać z krajobrazem zimowym i zainteresować sportem narciarskim przystępuje do organizowania kursów narciarskich:

I kurs początkowy dla instruktorów, — wydelegowanych przez polskie męskie szkoły średnie (wyłącznie) i oddziały harcerskie — pod kierunkiem prof. A. Tereusa, będzie prowadzony zgodnie z nowymi prądami nauki „na suchem” — w sali gimnastycznej i w terenie a zakończony wspólną wyprawą na komunikacyjnie najbliższe Łodzi tereny narciarskie koło Bielska (Klimeczok 1119 m.) Łódzkie koło S. N. P.T.T. stworzywszy wypożyczalnię sprzętu narciarskiego dla członków i młodzieży szkolnej dostarcza tak uczestnikom I kursu — jak później przez I kurs wyćwiczonym instruktorom którzy poprowadzą na terenie swoich szkół i kół sportowych — względnie Oddziałów harcerskich naukę jazdy — za zniżoną opłatą, ekwipun-

ku narciarskiego w postaci nart, kijków butów i wiatrowek. Udział w kursie wraz z użyciem sprzętu — dla wydelegowanych przez zaproszone organizacje zł. 3. Zgłoszenia w Poradni narciarskiej w godzinach dyżurnych.

2) W poniedziałki i wtorki każdego tygodnia otwarta zostaje przez koło „Poradnia narciarska” udzielająca informacji w sprawach ekwipunku, schronisk, wycieczek, podręczników, kursów, zawodów i tp. czynna od godz. 14—15 Narutowicza 68

3) Łódzkie koło SNPTT. komunikuje, że w Zakopanem czynne są nieustające kursy dla początkujących pod kierunkiem p. inż. Ritterschilda z SNPTT., nauka zaczyna się w każdy poniedziałek i trwa do soboty. Opłata dla członków PTT. — 20 zł. — dla członków SNPTT. zł. 12.

Kierownictwo Łódzkiego koła SNPTT. pośredniczy b. chętnie w wyszukiwaniu schronisk, kierowników wycieczek wysokogórskich i nauczycieli kursów dla wycieczek szkolnych w tereny zimowe górskie.

Walne zebranie Ł. O. Z. L. A.

WYBRANO NOWY ZARZĄD.

(C—S) W dniu wczorajszym w lokalu ŁKS. od było się Walne Roczne Zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Lekko-Aletycznego. Reprezentowanych było 7 towarzystw sportowych. Przewodniczył obradom p. Lindner, sekretarzem p. A. Kowalski. Sprawozdania zarządu ustępującego przyjęto z uznaniem. Akceptowano stanowisko dotychczasowe zarządu ŁOZLA. w sprawie zatargu ŁOZLA — PZLA, w kwestji unieważnienia rozegranego w Łodzi Pięcioboju Pań o mistrzostwo Polski. Ustępującemu zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorjum. Z uznaniem przyjęto do wiadomości oświadczenie złożone w imieniu MSW. przez por. Kuźnickiego i Woskowicza w sprawie poparcia zamie-

rzeń ŁOZLA. przez udzielanie klubom bezpłatnie instruktorów lekko-atletycznych, sal boisk i utynsilyj sportowych. Nakazano klubom prowadzenie kroniki lekko-atletycznej. Ustalono na rok 1927, iż urzędowym organem ŁOZLA. będzie dziennik „Kurier Łódzki”. Wyrażono ŁKS. podziękowanie za 2 letnie bezinteresowne użyczenie lokalu ŁKS. pod siedzibą ŁOZLA. Wybrano nowy zarząd w składzie Prezesem został w miejsce ustępującego na własną prośbę p. A. Kordasza p. dyr. Kokelego. Członkami zarządu p.p.: por. Gruca, Kordasz, Merle, Wiankowski, Potz, Wojtanowski, Szumlowski, Kun, Brajer. Do komisji rewizyjnej weszli pp: Piątkowski, Stark i Nowak.

Z. Z. PRZECIW MIĘDZYNARODOWEJ
FEDERACJI KOBIEC.

Związek Polskich Związków Sportowych zamierza wystąpić na terenie międzynarodowym z protestem przeciw Międzynarodowej Federacji Kobiet na skutek zatwierdzenia przez Federację rekordu światowego niemki Reuter w rzucie dyskiem (38,34 mtr.) mimo dowodów, że osiągnięty został on podczas silnego wiatru, a nie uznania rekordu Kónopackiej, osiągniętego w Goteborgu.

SIATKÓWKA W ŁODZI.

(C—S) W dniu wczorajszym i onegdajszym odbyły się w Łodzi następujące gry w siatkówkę; które zakończyły się wynikami: Wielki turniej piłki siatkowej w sali Gimn. Niemieckiego: 1) Sam. Miejskie — Gimn. p. Rother 30:9, Gimn. Żydowskie — Gimn. p. Krygierowej 21:24, Gimn. Piłsudskiego — Szk. Wiśniewskiego 27:25. W szkole Kupców: Gimn. p. Rother — Szk. p. Ostrowskiego 21:23, Gimn. p. Sobolewskiej — Orzeszkowa 22:23.

czasy dzisiejsze — traci już myszką; dziś bowiem trudno spotkać typy w rodzaju Wicherkowskich lub Ciuciumkiewiczów; dziś nadobna „fornalka” jak złośliwie jeden z uczestników zabawy w domu pp. Żelskich nazwał niezbyt wdzięczne latorośle ciuciumkiewiczowskiej rodzinie jest niemal nie do pomysłenia; mimo to jednak zarówno - sceny sytuacyjne jak i poszczególne osoby budzą szczerą, serdeczną, nieklamana wesołość a satyra na prowincjonalne zwłaszcza ambicje i plotkowanie jeszcze i dziś także jest aktualna. „Dom otwarty” zresztą winien być uważany jako komedia historyczno-obyczajowa, przedstawiająca życie dawnego Krakowa; jako taka nie straci ona też nigdy na znaczeniu, a mając budowę artystyczną zupełnie poprawną, długo jeszcze może bawić swym szczerym, prawdziwym humorem.

Ten historyczno — obyczajowy charakter sztuki winien być przestrzegany przy jej wystawianiu. Ostatnie prze stawienie pod tym względem ujawniało pewne, niewielkie wprowdzenie, braki. Chodzi głównie o stroje kobiece. Zbyt rażący kontrast dawał się odczuwać między klasycznym strojem dam ówczesnych Wicherkowskiej i Ciuciumkiewiczowej a zbyt odpowiadającym dzisiejszej modzie sukniom p. Żelskiej i jej nadobnej sio-

strzyckiej. Nawiasem trzeba dodać, że właścicielkom tych „modnych” kostjumów pp. Bronowskiej i Openówny nie, było w nich do twarzy, choć — pozwalam sobie twierdzić że i tamne „dawnie” nie były pozbawione pewnego wdzięku i powabu. O ile chodzi o urządzenie sceny, należy zwrócić uwagę reżyserji, że fisharmonja, wydająca tony pianina, jest dosyć dziwnym instrumentem.

Tempo sztuki było dobre, a gra artystów poprawna. Z ról kobiecych na pierwszy plan wysuwała się p. Zielińska, jako Wicherkowska, stwarzająca wyborny typ gadatliwej i żądnej przygód kobiety; z ról męskich p. Dębicz udatnie z życiem odegrał Fikałskiego. Reszta zespołu: p. Bronowska (Janina) p. Openówna (Kamila) p. Bolkowski (dobry, choć może nieco przesadny Wicherkowski), p. Górecki (pyszny wuj Telesfor) p. Matuszkiewicz (Żelski) odtworzyli swe role poprawnie.

Szkoda tylko, że opanowanie pamięciowe ról pozostawiało wiele do życzenia; t. też praca sfera zasługuje również na podkreślenie.

Całość zrobiła wrażenie udatne, to też „Dom otwarty” przez szereg jeszcze wieczorów będzie zabawiał zapełnioną widownię.

CHCESZ BYĆ ZGABNĄ I ZDROWĄ?
ZAMÓW PAS ZDROWIA III

w Pracowni Gorsetów „MARTA”
Piotrkowska 109, front II piętro.

PAS ZDROWIA chroni przed znieskształce-
niem i obwisłością brzucha. Trwały i wygodny w
noszeniu, nadaje figurze swobodne i elastyczne ru-
chy. Każda Pani obciążona nadmierną tuszą powin-
na takowy nosić.

Ponadto polecam:
FASY BIODROWE, poszczuplające
FASY PRZEPUKLINOWE
FASY NERKOWE
FASY POOPERACYJNE
FASY PRZED I PO POŁOGOWE.
Gorsety, Biustonosze, Paski higieniczne etc.
Przyjmuje się reperacje, przeróbki i pranie gorsetów
Wielki wybór! Przystępne ceny!

Największy wybór

Codziennie świeżo palonych kaw

jak Mokka arabska, Ceylon, Costarica, Mex ko Gua-
temala, Maragrype, Sontos Extra prima, Rio i t. d.
poleca po cenach najniższych

Franciszek Glugla

Łódź, Południowa 28 tel. 15-32. 7007-

Największa łódzka palarnia kawy i surogatów
„Tryumf”. — Hurtowy skład tow. kolonialnych.

Reformackie pigułki z marką Zakonnik

znane od 1602 roku.

Reguluje żołądek, chronią od reumatyzmu,
cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości artre-
lizmu, uderzeń krwi do głowy, usmierzają he-
moroidy, czyścą krew i przy skłonnościach
do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczysz-
czającym. — Używać 1 do 2 pigulek na noc.

Cena pud. Zł. 1,55 w robu apteki

Karzewski, Tuszyński, Warszawa Trębacka 4.
Ządać w aptekach i składach z „Zakonnik em”
6297-



Na raty.

Na raty.

Dywany! MEBLE!

6918-

Łózka metalowe mosiężne i niklowane Tow. Akc.

Konrad Jarnuszkiewicz i Ska,

Solidne najlepiej i najtaniej kupić można w MAGAZYNIE MEBLI

Władysława Romiszowskiego

Piotrkowska 116, I p. front. Tel. 21-61.

Zawodowa szkoła kroju szycia
i robót ręcznych

odznaczona złotym medalem.

Mistrzynie cechu A. KOPYŁOWSKIEJ

Łódź, ul. Piotrkowska 154. 6415-

Kurs kroju pasowania, modelowania i bielizniarstwa, Kurs
szycia i mierzenia, Kurs wszelkich robót ręcznych, stojdu, robót
trybolskich. Po skończonym kursie uczniowie otrzymują świadc-
wa prywatne lub cechowe. Dla pracujących kursy wieczorowe.
Zapisy w kancelarii szkoły od 10-1 i od 6-8 wieczór. Sprzedaż
fasonów papierowych.

Kurs modniarstwa. Kurs haftu maszynowego.

Wolne ogłoszenia

Nauka i wychowanie.

Student udziela matema-
tyki i fizyki. Kilkunastu uczniów, przy-
jęcie bezpłatne. Adres: ul. Piotrkowska 152, II piętro, prawa
Sokołowska 52-4 4835-1

Wycieczka kroju i pasowania
ubiorów damskich dzieci-
nych i bielizny. Dla pracujących
kurs wieczorowy, Nawrot 37
m. 1. 8-1

Stenograficzne kursy
przez
Łódz. im. Związku Stenografów
ul. Młotkowskiej 93 Zapisy i inty-
macje codzienne od 6 do 8
wiecz. 61-5

Korespondent rutynowa
w językach polskim, niemieckim
francuskim ma kilka godzin
wolnych przyjmie odpowiednie
zajęcie. Oferty „M. Z.” do
„Rozwoju”. 84-5

Tanio! gruntownie udzi-
eć lekcji muzyki
na skrzypcach, fortepianie man-
olinie, gitarze oraz teorii. A-
matorom metodą skróconą. In-
strumenty naty na miejscu. Zie-
ona 23-24.

Sprzedaż.

Sprzedam silomierz (mo-
że być z za-
kontraktowanym placem. w o-
grodzie) 2 wiatrówki, 2 ma-
szynki elektryczne automat do
wyrzucania podatków, lampę
żarówą 300 świec, aparaty apa-
raty fot. graficzne 13x 8 1/2, 4x5
Moniuszki 2, Zagłubiński 12-4
i po 8 wiecz. 57-1

Plac niedrogo do sprzedania
w Aielmówku przy Zgier-
skim lesie na linii tramwaj-
owej Łódź-Zgierz. Wiad. Wisła-
wska Franciszkańska 11, od 7
do 8 wiecz. 15-2

Sprzedam sklep kolonialny w
dobrym punkcie Wiad. w
sklepie Przejazd róg Wysokiej
40-2

Fortepian Streckera o silnym
dobrym tonie. Ul. 28 p. Strz-
kan. 5 m. 2 49-2

Sklep z mieszkaniem wraz z
koncesją na papierosy do
sprzedania. Franciszkańska 15
Łaciński. 86-1

Sklep spożywczy 2 pokoje z
kuchnią do sprzedania wia-
domość ul. Targowa Nr. 47,
sklep rzeźnicki. 78-2

Sprzedam domek Zieta 8 przy
Sienkiewiczówce dojazd tram-
wajem tuczam i pabjanickim
76-1

Sprzedam 4-tą część posesji
muruwanej, 5-piętrowej przy
ulicy Franciszkańskiej za 4-ty-
siące złotych, wiadomość Sien-
kiewicza 10 m. 2 Pichulski.
75-1

Tanio sprzedam szafę, tremo-
stół, krzesła, otomana, oraz
zamienie 2 pokoje na jeden.
Główna 55, m. 46, oficyna pra-
wa. 95-1

Sprzedam tanio szafę, otoma-
nę używaną, kredens kuchenn-
y i biurko. Kracza 4 m. 18.
75-1

Lokale i mieszkania.

Pokoje wzdłuż z wszelkie-
mi wygodami bez mebli, dla
samotnej i pięciogiętej pani.
Piotrkowska 152 II oficyna pra-
wa Sokołowska 52-4

SKLEP przy ul. Piotrkowskiej
pomiędzy Andrzeja i
6-go Sierpnia, 80-tym działo-
ny, do odstąpienia za gotów e.
Tylko poważne zgłoszenia będą
uwzględnione. Oferty do Roz-
woju pod „M. Z.” 5-2

Do wynajęcia sklep rz. żalęcy
z warszawskim i pianice od
zaraz. Wiadomość Łódź Żeła-
zna 18, u F. Młotkowskiego od
5-15. 50-1

Odstąpię 2 pokoje z kuchnią
Rzgowska 52, Lenartowicz.
89-2

Pokoje amebliowane do wynaj-
ęcia. Przejazd 14 II p.
17-1

**Przyjmę na mieszkanie 2 pa-
now, Kilińskiego 60 m. 19
prawa of. I wejście 5 p.
85-1**

Posady i prace.

zaofiarowane.

PRACZ specjalista rutynowa
nie potrzebuje zaraz
o wielkiej pralni parowej w
Warszawie. Wymagane są dłu-
gotnie dobre świadectwa oraz
zna omoć prania i emieznegu
Zł. Warszawa, Wolska 55 do-
zł w Majewski 876-1

potrzebny chłopiec do posyłek
Harrera, 6 Sierpnia 16, II p,
60-1

potrzebna dziewczyna do kuch-
ni do cukierni róg Zielonej
i Piotrkowskiej. 58-2

potrzebna zdolna chem czarka
ul. Poworska 10 w pralni
Błaszczyski 97-5

potrzebna s użycia do wszyst-
kiego z dotremi świadectwa-
mi. Andrzeja 16 piekarnia.
69-2

potrzebna pokojówka z dobre-
mi świadectwami Róg Zielo-
nej i Piotrkowskiej, cukiernia.
59-2

potrzebne uczenice do szycia
i Nowocegielna 28, oficyna
III piętro. 91-1

potrzebna kelnerka do piwiar-
ni od zaraz. Kilińskiego 121.
77-1

Chłopiec potrzebny do stolar-
ni do terminu, ulica Gdań-
ska 106. 67-1

potrzebna prasowaczka na dro-
biczgi i kosule. Piotrkowska
277, pralni. 71-2

poszukiwane.

Krawcowa poszukuje szycia w
prywatnym domu. Oferty do
Rozwoju pod „Krawcowa”
63-1

2000 zł. kaucji, gotówka zło-
żę przy otrzymaniu posady.
kasjera, inkasenta lub t. p. Ła-
skawe oferty do Rozwoju sub
„T. T.” 61-2

Młoda osoba poszukuje me-
sa na przychoenie lub na
stałe. Oferty pod „Przychoenia”
87-1

Różne.

kuszerka Piótkowa przyjmuje
zamówienia pań oraz masa-
że. Piotrkowska 152. 4898-5

kuszerka i Olszewska przy-
muje zamówienia, udziela
porad dla niezamożnych ustę-
stwo. Piotrkowska 118 m. 9
46-6

personat we dworzec pod
C. Gostoczną. majatek Bo-
rzykówka, stacja i poczta Ko-
niepol, położenie lasiste i su-
che całkowite utrzymanie z 5
członek z ogrzewaniem. Wia-
domość ul. Wólczańska 157,
m. 39. w godz. 1-3 i od 8-9
wiecz. 14-4

MAGLE ręczne i na siłę ele-
ktryczną wyrabia
firma B. Kapczyński Podrze-
zna 53. Ceny konkurencyjne
Firma egzystuje od 1899 roku
51-2

Ma utworzenie przedsiębior-
stwa warsztatu i t. p. plany
koncesyjne i inne wykonują,
etersburska 11 m. 10. 95-2

Krawiec damski przyjmuje ro-
bota krawieckie. Robota
płaszczka od 50 zł., kostjama od
40 zł., sukni damskiej od 12 zł.
Główna 31, W. Łapienis.
91-2

Szyję tanto suknie płaszcze,
oraz bieliznę do haftu ręcz-
nego. Abra nowskiego 38, m. 3.
79-2

Zagubione dokumenty

Fijałkowski Bronisław zgubił
legitymację od zapasemgi wy-
laną w Urzędzie Zasukowym w
Łodzi. 70-2

Ekspedjentka

do sklepu potrzebna

Zgłaszać się: Skład Wędlin
Lankoffa, Karola 12.
8-3

Make pszenną

fasole
kaszę
grochy
wykę

paszę dla drobia i gołębi, po
cenach konkurencyjnych poleca
Z. Lubieński i S. Kochanow-
ski Łódź, Stenkiwiczu 40.
tel. 7 82. 94-1

Na raty. Tanio.

wszelka wełnianą i bawełnianą
manufakturę, OBUWIE, galan-
terję, bieliznę, firanki poleca
na dogodnych warunkach

„Kredyt” Nawrot 15

(róg Sienki) I p.

30 proc.

niziej cen zwykłych poleca
wszelkie ubiory męskie, dam-
skie i dziecięce, jak również
i na obstatunek. Pracownia na
miejscu

Z. Zalcman Główna 4.

Uwaga: Okazicielom ogłoszeń
specjalny rabat. 6.10-1

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 dr. komunikaty 25 gr.
za wiersz milimetrów lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad
20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, agr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za teks-
tem i w tekście podzielona na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorar-
jum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-1 w., po 7-iej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie
odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u
p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inf. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.-B. (Księgarnia Krzyżanow-
skiego), w Kowiu Sadowa 4 (Wolżyńska Aienca Prasowa). Adres w poradniku dziennie 150; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.